WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

LISTOPAD
25
WTOREK
Św. Katarzyny
Wschód słońca 7 m. 11
Zachód " 15 m. 35
Rok II. Nr. 323

W i e d e ń, 24 listopada (tel.). Związki austrjacko - niemieckie odbyły szereg posiedzeń, na których uchwalono wywrzeć nacisk na sfery parlamentarne w celu przyspieszenia zawarcia unji celnej z Niemcami.

Wybory do Senatu

WYNIKI GŁOSOWANIA Z UBIEGŁEJ NIEDZIELI

Wedle dotychczasowych obliczeń lista nr. 1 B. B. W. R. otrzyma ze wszystkich okręgów ogółem najprawdopodobniej 62 mandaty, a wobec tego po doliczeniu mandatów z listy państwowej, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem otrzyma 76 mandatów (poprzednio 49)

Następnie:

Klub ukraiński uzyska 4 mandaty (poprzednio 11), Centrolew 14 (poprzednio 25), Str. Nar. 12 (poprzednio 9), Chrz. Dem. 2 (poprzednio 4), Niemcy 3 (poprzednio 4).
nio 5). Bez mandatów pozostali: żydzi (poprzednio 6) i Białorusini (poprzednio 2).

O ile chodzi o poszczególne województwa, to wynik wyborów do Senatu przedstawia się następująco:

Lista Nr. 1 zdobyła zatem w Senacie większość dwie trzecie, wymaganą do zmiany Konstytucji, która wynosi 74 senatorów. Mniejszości narodowe straciły razem 17 mandatów, Centrolew 11. Ch. D. utraciła 3 mandaty, posiadane poprzednio z woj. poznańskiego, krakowskiego i listy państwowej, natomiast zyskała w woj. śląskiem, gdzie poprzednio miała 1 mandat, obecnie zaś 2. Stronnictwo Narodowe zyskało 3 mandaty: 2 w okręgach (woj. warszawskie i białostockie) i 1 z listy państwowej.

W łonie Centrolewu straty przedstawiają się jak następuje: P. P. S. dawniej 10 mandatów, teraz 5 — mniej o 5; Wyzwolenie dawniej 7, teraz 4 — mniej o 3, Str. Chłopskie dawniej 3, teraz 1 — mniej o 2, Piast i N. P. R. dawniej po 3, teraz po 2, zatem straciły po 1 mandacie.

Okręg 1 (m. st. Warszawa)

Uprawnionych do głosowania — 489.524, głosujących — 249.147, unieważnionych głosów — 537, ważnych — 248.610.

Lista Nr. 1 — 110.530, lista Nr. 2 — 2.780, Nr. 4 — 61.149, Nr. 7 — 14.683, Nr. 17 — 24.706, Nr. 18 — 24.844, Nr. 19 — 1.621, Nr. 22 — 10.297.

Lista Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 4 — 2 mandaty, Nr. 7 — 2 mandaty.

Okręg 2 (woj. Warszawa)

Na listę Nr. 1 padło 181.630 głosów, Nr. 2 — 3198, Nr. 4 — 106.179, Nr. 7 — 98166, Nr. 17 — 29217, Nr. 18 — 23.206.

Okręg 3 (Łódź)

Oddano 548.197 ważnych głosów

Lista Nr. 1 skupiła 221.818 głosów, Nr. 4 — 82.382, Nr. 7 — 108.588, Nr. 12 — 47.61.

Podział mandatów: Nr. 1 — 4, Nr. 4 — 1, Nr. 7 — 2, Nr. 12 — 1.

Okręg 4 (Kielce)

Lista Nr. 1 — 6 mandatów, Nr. 4 — 1 mandat, Nr. 7 — 2 mandaty.

Okręg 5 (Lublin)

Lista Nr. 1 — 5 mandatów, Nr. 4 — 1 mandat, Nr. 7 — 1 mandat.

Okręg 6 (Białystok)

Lista Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 4 — 1 mandat.

Okręg 7 (Wilno)

Lista Nr. 1 167.733 głosów, Nr. 4 — 18.273, Nr. 7 — 10.983, Nr. 11 — 1.826, Nr. 17 — 16.844.

Wszystkie 4 mandaty zdobyła lista Nr. 1.

Okręg 8 (Nowogródek)

Uprawnionych — 335.778, głosowało 156.832, ważnych głosów — 154.092

Lista Nr. 1 — 148.096, Nr. 11 — 592, Nr. 17 — 1.331, Nr. 19 — 3.535, Nr. 22 — 483.

Podział mandatów: Lista Nr. 1 — 3 mandaty. Pozostałe listy bez mandatów.

Okręg 9 (Polesie)

Uprawnionych do głosowania 387.567 ogólna ilość oddanych głosów 243.573, głosów ważnych 240.161, unieważniono 3.412 głosów.

Na poszczególne listy padło: na listę Nr. 1 — 235.859, na listę Nr. 17 — 4.302.

Z podziału mandatów lista Nr. 1 otrzyma wszystkie 3 mandaty.

Okręg 10 (Wołyń)

Na 553.674 uprawnionych głosowało 316.928.

Na ilstę Nr. 1 padło 285.573 głosów, na listę Nr. 4 — 691, Nr. 7 — 4.159, Nr. 11 — 21.663, Nr. 17 — 3.678.

4 mandaty zdobyli kandydaci Nr. 1.

Okręg 11 (Poznań)

Oddano ważnych głosów 601.727.

Na poszczególne listy padło głosów: na listę Nr. 1 — 169.839, (2 mandaty), na Nr. 4 — 205.120 (2 mandaty), na listę Nr. 7 — 146.401 (2 mandaty), na listę Nr. 12 — 80.367 (1 mandat).

Okręg 12 (Pomorze)

Oddano na listę Nr. 1 — 70.609 głosów, na listę Nr. 4 — 108.875, na listę Nr. 7 — 72.485, na listę Nr. 22 — 39.824.

Mandaty otrzymają lista Nr. 1 — 1 mandat, lista Nr. 4 — 1 mandat, Nr. 7 — 1 mandat, Niemcy pozostają bez mandatu.

Okręg 13 (Śląsk)

Uprawnionych do głosowania 454.392, głosowało 409.435, ważnych głosów 360.589. Unieważniono 48.837.

Na listę Nr. 1 padło głosów 135.229, (1 mandat), Nr. 12 — 63.586 (1 mandat), Nr. 19 136.791 (2 mandaty), lista Nr. 22 — 15.704 (bez mandatu), Nr. 23 — 4.179 (bez mandatu).

Okręg 14 (Kraków)

Lista Nr. 1 — 5 mandatów, Nr. 7 — 2 mandaty.

Okręg 15 (Lwów)

Lista Nr. 1 — 7 mandatów, Nr. 11 — 2 mandaty.

Okręg 16 (Stanisławów)

Lista Nr. 1 — 4 mandaty, Nr. 11 — 1 mandat.

Okręg 17 (Tarnopol)

Lista Nr. 1 — 4 mandaty, Nr. 11 — 1 mandat.

PAŃSTWOWA KOMISJA WYBORCZA

Państwowa komisja wyborcza odbyła wczoraj posiedzenie, na którego wstępie przedstawiciele 5 stronnictw dawnej opozycji złożyli oświadczenie protestujące przeciwko odpowiedzi, jakiej udzielił p. komisarz wyborczy Giżycki na ich protest, wniesiony przed wyborami w sprawie zarządzeń co do ochrony tajności głosowania.

Następnie dokonano podziału mandatów z list państwowych, przydzielając dla listy Nr. 1 — 43 mandaty, dla listy Nr. 4 — 11 mandatów, dla listy Nr. 7 — 13 mandatów, dla listy Nr. 11 — 3 mandaty, dla listy Nr. 19 — 2 mandaty. Sprawę zrzeczeń się mandatów z listy państwowej przez poszczególnych kandydatów komisja załatwi na następnem posiedzeniu, gdy będzie miała przed sobą cały w tej sprawie materjał. Wobec bowiem tego, że szereg posłów uzyskało mandaty w kilku okręgach lub zarówno z list okręgowych jak i listy państwowej, przeto w dokonanym wczoraj podziale nastąpią bardzo liczne zmiany.

W zakończeniu posiedzenia sen. Nowodworski jako pełnomocnik listy Nr. 4 złożył oświadczenie, że ze względu na szereg niedokładności, które wykazały wybory okręgowe, rozdział mandatów z list państwowych, dokonany na podstawie wyników wyborów okręgowych, musi być uważany jako warunkowy aż do czasu załatwienia protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy.

„Polski policzek"

ORGAN HITLEROWCÓW O MOWIE MINISTRA ZALESKIEGO

M o n a c h j u m, 24 listopada (tel.). — „Völkischer Beobachter" podając streszczenie wywiadu min. Zaleskiego, opatruje je nagłówkiem: „Polski policzek".

Pismo, podkreślając fakt, iż min Zaleski nie chce uznać nawet nazwy „korytarz", nazywa to „polską nieustępliwością". Przytaczając dosłownie zdania iż podstawą polityki Polski musi być lojalne wypełnienie traktatów międzynarodowych, autor ironicznie zwraca uwagę na to, iż to samo zdanie, w stosunku do Niemiec wypowiedział kanclerz Bruning.

Minister spraw zagranicznych kraju — pisze „Völk. Beob." — w którym prowadzony był tak bezwstydny terror w stosunku do mniejszości niemieckiej, jest więc zupełnie zgodny w swych zapatrywaniach z „tak zwanym kanclerzem republiki weimarskiej".

Pełen szyderstwa Polak wskazuje na to, iż nie ma potrzeby myśleć o rewizji traktatu (wersalskiego), ponieważ także i rząd niemiecki nic o tem nie mówi.

Polityka niemieckich ministrów jest zatem argumentem na rzecz odrzucenia przez francusko - polski sojusz wszelkich ułatwień dla Niemiec. Gdzież jest Trybunał Rzeszy? (m).

DOŚWIADCZENIE WYBORÓW SENACKICH

ABSTYNENCJA WYBORCZA WSKAZUJE, ŻE DEMOKRACJA POLITYCZNA LEKCEWAŻY SWOJE OBOWIĄZKI I ZADANIA

Frekwencja wyborcza przy wyborach do Senatu, o ile chodzi o stolicę — zawiodła. Również w wielu miejscach na prowincji udział obywateli w wyborach do drugiej izby był bardzo słaby. Starsi wyborcy okazali się więc obojętnymi na los tego ogniwa przedstawicielstwa narodowego, którego powołanie Konstytucja w ich ręce złożyła.

Jakież mogą być tego zjawiska przyczyny? Zapewne są one różne i liczne, ale w każdym razie czołowe wśród nich miejsce zajmie napewno ta okoliczność, że po wypaleniu się ogni podniecenia wyborczego w dniu wyborów sejmowych oraz po ujawnieniu się wyników tych wyborów — zanikła siła zainteresowania dla rozgrywki senackiej. Losy Sejmu zdecydowały automatycznie o losach Senatu.

Okazuje się więc, że nietylko formalny przepis Konstytucji czyni w Polsce z Senatu jakgdyby drugorzędny zawisły od Sejmu organ prawodawczy, bo i w nastrojach opinji publicznej Senat nie wywołuje żywszego zainteresowania. Jest to niewątpliwie jeden z owoców antysenackiej propagandy lewicy, która rolę i znaczenie tej izby od początku konsekwentnie obniża, zwalcza i krępuje. Okazuje się, i to nie pierwszy zresztą raz, że Senat nie wywołuje żywszego echa w opinji, że jego prace nie stanowią widać dla bardzo licznych obywateli niczego cennego, o co warto walczyć, że los Senatu nie wzrusza wielu, którzy co do izby poselskiej doskonale pojmowali swój obowiązek wyborczy.

Czemuż atoli później dziwią się dojrzali i troskliwi o bieg spraw państwowych obywatele, że w sprawach publicznych często wyczuwa się nastawienie radykalne, zaczepne, światoburcze? Czemuż narzekają na eksperymenty, na ryzykanctwo, na nazbyt śmiały pęd ku nowatorstwu, skoro głos trzeźwości, umiarkowania i stateczności życiowej sami tak uparcie tłumią? Nieobecni nigdy nie mają racji — powiada stare przysłowie francuskie, a przy tworzeniu izby senackiej z reguły bardzo wielu bywa nieobecnych...

Całe szczęście, że ogólny nurt opinji publicznej jest w tej chwili nastawiony przeciw lewicowemu radykalizmowi. Zarówno „centrolew", jak radykalizujące mniejszości narodowe, jak wreszcie komuniści, ponieśli w ubiegłą niedzielę dalsze klęski: zarówno w wyborach do Senatu, jak w równoczesnie odbytych wyborach do Sejmu Śląskiego obozy te poniosły dalsze dotkliwe porażki, znamionujące odchylanie się opinji społecznej od haseł tak doniedawna modnego radykalizmu. Ten odwrót, o którym już pisaliśmy z okazji wyborów sejmowych, jest niewątpliwy, ale bezwątpienia mógł był się zaakcentować jeszcze wyraźniej, gdyby nie udowodniona bierność mas starszych obywateli.

Ta obserwacja ogólna uczy nas o jednem: aktywność państwowo - polityczna społeczeństwa nie jest ani równomierna ani dostatecznie głęboka. Udział obywateli w funkcjach państwowych jest chwiejny i zależny od okoliczności przypadkowych. Przebija w nim w wielu wypadkach moment rezygnacji czy apatji. W tych warunkach to, o co toczy się obecnie tak wiele sporów: demokracja polityczna — stoi często na glinianych nogach, względnie przypomina trzcinę, którą ugina i nagina każda silniejsza nawałnica.

Wybory już się odbyły, przynosząc w efekcie określony stan faktyczny, z którym każdy musi się liczyć. Ale pozostaje nadal zadanie wychowywania demokracji, aby stała się ona naprawdę żywą i czujną treścią państwa, aby stała się tego państwa siłą motoryczną. Pracy nad tem zadaniem nigdy nie może być zadużo.

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO

80 PROC. GŁOSÓW PADŁO NA LISTY POLSKIE

Prowizoryczny podział mandatów do Sejmu śląskiego według dotychczasowych obliczeń przedstawia się następująco:

Nar. Chrześcijański Związek Pracy (B. B. W. R.) — 19 mandatów (poprzednio 10).

Ch. D. i N. P. R. — 19 mandatów (poprzednia 16).

Blok socjal. — 3 man., 2 man. niem. i 1 man. pol. (poprzednio 5 mandatów).

Niemcy — 7 mandatów (poprzednio 15).

Komuniści bez mandatu (poprzednio 2 mandaty).

Na listy polskie padło głosów 80 proc., na niemieckie—20 proc.

Dzień wyborów do Sejmu śląskiego i Senatu minął wśród silnego podniecenia. W Gołaszowcach bojówka niemiecka podburzona przez pastora Ralfingera napadła na miejscowego komendanta posterunku policji, Sznapka, który został zabity. Pastor Halfinger zbiegł do Niemiec.

W Małej Wsi pod Katowicami bojówka komunistyczna zastrzeliła członka Zw. Powst. Śląskich. Tomasza Stelmacha.

W nocy wysadzono w powietrze pomnik hr. Redena, przemysłowca śląskiego.

ZAKON GROBU ŚWIĘTEGO

DELEGACJA KOLEGJUM HERALDYCZNEGO U PRYMASA POLSKI

Dnia 21 listopada, korzystając z czasowego, przejazdem, pobytu w Warszawie Kardynała Prymasa ks. A. Hlonda, udała się do Jego Eminencji delegacja Kolegjum Heraldycznego, aby złożyć najwyższemu Dostojnikowi Kościoła w Polsce osobiście podziękowania, za przyjęcie przezeń zwierzchniego protektoratu nad podjętą, z inicjatywy Kolegjum Heraldycznego, akcja wskrzeszenia Miechowskiej Prowincji Rycerskiego Zakonu Grobu Świętego.

W zastępstwie chwilowo nieobecnego Prezesa Kolegjum. Zdzisława księcia Lubomirskiego, delegacji przewodniczył wice-prezes, książę Franciszek Radziwiłł, w towarzystwie członków Komitetu Prezydjalnego pp. Zdzisława hr. Grocholskiego i pułk. Zbigniewa Beliny - Prażmowskiego, oraz czynnego członka Kolegjum Ludgarda hr. Grocholskiego, który inicjatywę wskrzeszenia Rycerskiego Zakonu Bożogrobców w Polsce podjął przed rokiem w szeregu artykułów drukowanych w naszym dzienniku i w „Rodzinie Polskiej".

Delegacja, łaskawie przez księdza Prymasa przyjęta, otrzymała od Jego Eminencji obietnicę dalszego popierania organizacyjnych poczynań Kolegjum Heraldycznego, przyczem w dłuższej rozmowie jaka się rozwinęła, omówione zostały sprawy dalszej organizacji prac nad odrodzeniem polskich Bożogrobców, oraz szczegóły już nawiązanego bezpośrednio kontaktu z J. E. Patrjarchą łacińskim w Jerozolimie.

Pomoc dla rolnictwa

DALSZE 15 MILJONÓW ZŁ. NA KREDYTY DLA ROLNICTWA

Dowiadujemy się, że Min. Skarbu przekazało Państwowemu Bankowi Rolnemu kwotę 15 miljonów zł. celem zasilenia funduszów tego banku, przeznaczonych na pomoc kredytową dla rolnictwa. Kwota ta pochodzi z 25 miljonów zł., które zostały przez b. amerykańskiego doradcę finansowego, p. Dewey'a, zwolnione z t. zw. specjalnej rezerwy skarbowej, w wysokości 75 milj. zł., złożonej w swoim czasie w Banku Polskim przez skarb państwa, zgodnie z postanowieniami planu stabilizacyjnego.

Jak się dowiadujemy, przewidywane jest przeznaczenie części tych 15 miljonów przez Bank Rolny na skonwertowanie zobowiązań krótkoterminowych rolnictwa wobec Banku Rolnego na kredyt średnioterminowy. Część uzyskanych środków Bank Rolny zamierza udzielić w formie dalszego kredytu centralnym organizacjom spółdzielczym. Ostateczna decyzja co do sposobu i formy zużytkowania 15 miljonowego kredytu dla rolnictwa zapadnie w dniach najbliższych.

SPRAWA ARESZTOWANYCH POSŁÓW

BRZEŚĆ OPRÓŻNIONY. — PRZENIESIENIA I UWOLNIENIA

W niedzielę wszyscy b. posłowie sejmowi, osadzeni w twierdzy brzeskiej, zostali autami przewiezieni do Warszawy, do więzienia mokotowskiego.

W odpowiedzi na interwencję obrońców co do wypuszczenia aresztowanych za kaucją na wolność, władze zgodziły się na wypuszczenie p. Mastka (P. P. S.) za kaucją 5.000 zł. i pp. Kiernika (Piast), Pragiera (P. P. S. i Kwiatkowskiego (Str. Nar.) za kaucją po 10.000 zł. W dniu wczorajszym kaucja ta została złożona zarówno co do p. posłów socjalistycznych jak i pos. Kiernika i więźniowie odzyskali wolność, powracając do swych domów. Natomiast analogiczne prośby co do p. Aleksandra Dębskiego (Stron. Nar.), Witosa (Piast), Bagińskiego (Wyzwolenie), Barlickiego, Liebermana, Ciołkosza i Dubois (wszyscy z P. P. S.) oraz Popiela (N. P. R.) spotkały się ze stanowczą odmową. Z pośród wymienionych pp. Witos, Barlicki, Lieberman i Ciołkosz zostali wybrani posłami także do obecnego Sejmu.

Przewiezionych z Brześcia odstawiono po krótkim pobycie w więzieniu mokotowskim do więzienia w Grójcu pod Warszawą. W więzieniu mokotowskim pozostał jedynie poseł W. Korfanty. Wskutek starań znajomych władze więzienne pozwoliły dostarczać mu pożywienia, jakoteż gazet i książek.

Pokłosie

Kwalifikacja na ministra

„Francuski minister sprawiedliwości Peret, wmieszany w aferę zbankrutowanego banku Oustric, musiał ustąpić.

Jego miejsce zajął były francuski minister finansów Cheron (z brodą)".

(Echo).

A więc broda stanowi główną kwalifikację na stanowisko ministra...

Wbrew zwyczajom

„W dn. 25 b. m. zostanie urządzony Bazar z programem: koncert, przedstawienie teatralne, tańce

Kawa, placki, jadło i napoje znajdować się będą w kabinach specjalnie na ten cel urządzonych

Widelce, noże i t. p. uprasza się przynieść ze sobą".

(Il. Kurjer Pomorski).

Za innych przyjęć zabiera się ze sobą noże i widelce, — tutaj należy je przynosić...

Tęskne ogłoszenie

„Gdzieś ty Halino dziękuję proszę adres i szczegóły dokładne. Kraków, Wielopole 1 — pod „Gdzieś ty dzieweczko".

(Il. Kurjer Codz.).

On jest „geszefciarz"!

„Nowy dziennik" podaje typową, giełdziarską i „naszą" analizę aresztowania Lewina.

„Jeśli Levine chciał już fałszować walutę, zaryzykowałby fałszowanie dolarów lub funtów, a nie tak marnej francuskiej monety".

Pobożny wyborca

„Podczas głosowania w gminie święciańskiej zbliżył się do urny wyborczej Błażej Pawłowicz ze wsi Strunojcie, lat 55, i przed oddaniem głosu ukląkł przy urnie, wyjął krzyżyk, pomodlił się za zdrowie Marsz. Piłsudskiego i jawnie rzuciwszy kartkę z Nr. 1 do urny oddalił się".

(Kurjer Wileński).

Tranzlokacje

„Po zmianach, jakie zaszły w układzie sił w sejmie, klub P. P. S. opuści swój obszerny lokal na rzecz klubu narodowego. Klub niemiecki zajmie lokal klubu białoruskiego. Wyzwolenie ustąpi jedną salę chadecji. Koło żydowskie mieścić się będzie prawdopodobnie w małym, zacisznym klubie senatu, lub obejmie lokal frakcji rewolucyjnej na terenie senatu".

(Słowo).

Frakcja zacisznie mieści się już poza terenem sejmu.

DRUGA OFERTA

Oferta francuska na budowę elewatorów w Polsce

Dowiadujemy się, że poważna francuska firma inwestycyjna i kredytowa wystąpiła do władz państwowych z ofertą przeprowadzenia na swój koszt budowy elewatorów zbożowych w Polsce. Z uwagi na to, że czynniki rządowe nawiązały rozmowy wstępne na temat budowy elewatorów z przedstawicielami amerykańskiej firmy inwestycyjnej Mac Donald Baltic Corporation, postanowiono obie te oferty jako odnoszące się do jednego zagadnienia, traktować łącznie.

Pewne szczegóły obu ofert będą więc starannie rozważone, przyczem opracowany będzie wyczerpujący plan sfinasowania budowy tych elewatorów. Pierwszą instancją kompetentną w tej sprawie jest Państwowy Bank Rolny, który po rozpatrzeniu wszystkich szczegółów zgłosi odpowiednie wnioski zainteresowanym czynnikom państwowym, po czem zajmie się tem zagadnieniem Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Podminowany czerwony carat

WOBEC OSTATNICH WYDARZEŃ W ROSJI

Pogłoski o gwałtownym przewrocie w Rosji Sowieckiej, które od soboty obiegały całą Europę, okazały się nieprawdziwe. Tem niemniej, wszystko wskazuje na to, że w Moskwie doszło do zajść utrzymywanych przez władców Kremlu w tajemnicy, a groźnych dla dyktatury Stalina. Powoli, oczywiście, dokładne wieści z za kordonu przedostaną się i do nas i wówczas będziemy mogli zdać sobie sprawę jak dalece posunął się rozkład wewnętrzny sowieckiego imperjum. W każdym razie zaburzenia moskiewskie przypomniały nam o tej prawdzie, że stosunki w Rosji wciąż są jeszcze płynne i że kryją w sobie wszelkie możliwe niespodzianki.

Nie trzeba łudzić się, że wypadki moskiewskie są przejawem jakiegoś ruchu, zmierzającego do obalenia ustroju komunistycznego. Tak nie jest. Wszelkie tarcia i walki wewnętrzne, które toczą dzisiejszą Rosję, są walkami w łonie samej partji komunistycznej. Raz po raz wypływa na wierzch to opozycja prawicowa, to znów dla odmiany lewicowa, tłumione bez litości przez Stalina. Ojcowie bolszewizmu rosyjskiego niemal wszyscy już są usunięci od władzy i pozostają w „niełasce". Karząca dłoń dyktatora dosięga nawet tak zasłużonego dla Sowietów działacza, jak Rykow. Stalin i jego klika najwidoczniej czują się już niepewnie i muszą decydować się na dokonywanie „czystki" nawet wśród najwyższych dygnitarzy, wśród swego najbliższego otoczenia.

Dotychczas podporą władzy sowieckiej prócz wojsk G. P. U., była czerwona armja, złożona przeważnie z synów chłopskich. Ale w ostatnich czasach nastroje w armji stały się bodaj największą troską czerwonego cara. Kolektywizacja gospodarstw wiejskich, chwilowo złagodzona, znowu, po żniwach, nabrała z woli Stalina większego rozpędu, a wieści ze wsi odbijają się na usposobieniu mieszkańców koszar wojskowych...

Na niezadowoleniu w czerwonej armji spekulują różni ambitni dowódcy, którzyby w porozumieniu z szeregiem innych dygnitarzy sowieckich — chcieli zlikwidować dyktaturę Stalina, opierającego się przedewszystkiem na t. zw. „inorodcach" (obcoplemieńcach), co razi oddawna nawet prawowiernych komunistów rosyjskich, niechętnych supremacji „przebiegłego Gruzina".

Spiskowanie w czerwonej armji, podobno, miało już przybrać bardzo poważne rozmiary i zaszła potrzeba aresztowania nawet bardzo popularnego w wojsku, sowieckiego „Napoleona" — Miedwiedjewa - Blüchera - Tietza... Blücher jest osobistością otoczoną mgłą tajemnicy, wszystko co o nim wiadomo, zdaje się świadczyć, że nie mamy wcale do czynienia z robotnikiem - komunistą, lecz z człowiekiem wojskowo wykształconym, wypożyczonym Sowietom w okresie przewożenia twórców przewrotu bolszewickiego w zaplombowanych wagonach. Ile takich Blücherów - Tietzów jest w armji czerwonej, komu właściwie służą i jakie są ich cele ostateczne — któż ściśle określi. Można domyśleć się tylko.

W każdym razie ferment w czerwonem wojsku istnieje, a jest rzeczą niełatwą wyplenić zjawisko to doszczętnie. Zawsze można przypuszczać, iż w odpowiedniej chwili o przyszłości Rosji zadecyduje ten sam żołnierz, który w r. 1917 obalił tron białego cara.

Rosja znajduje się w przededniu wielkich trudności aprowizacyjnych. Zapędy kolektywizacyjne to sprawiły, iż obecnie olbrzymie obszary roli uprawnej — nie zostały wcale obsiane. Skutki tego zjawiska okażą się w czasie właściwym, a w okresie nowego głodu — trudno będzie liczyć na synów chłopskich, pozostających w szeregach armji.

Wszystko to dowodzi, że „tron" Stalina jest już poważnie zachwiany i że po walkach wewnątrz samych komunistów, zbliży się i okres głębszych zmagań o cały ustrój nowej Rosji.

Lr.

Spokój

Tendencyjne alarmy

Madryt, 24 listopada. — Wszelkie pogłoski o wrzeniu w Hiszpanji nieodpowiadają prawdzie. Rząd generała Berenguera panuje nad sytuacją i w całym kraju nastąpiło zupełne uspokojenie (m.).

PO REKWIZYCJACH—ZBOŻA ŚCIĄGANIE GOTÓWKI

NARADY FINANSISTÓW SOWIECKICH NAD WALUTĄ

Ryga, 24 listopada. W Moskwie odbyła się specjalna narada zwołana przez komisarjat finansów celem obmyślenia środków naprawy finansów sowieckich.

Komisarz finansów Hrinko, mianowany po ustąpieniu długoletniego kierownika finansów sowieckich Briuchanowa, oświadczył, że w kierowniczych kołach sowieckich nurtują dwa prądy co do uregulowania finansów sowieckich.

Podczas gdy opozycja prawicowa i koła gospodarcze żądają wprowadzenia podkładu złotego dla czerwońca, radykalne odłamy opozycji lewicowej wysuwają projekt całkowitego skasowania systemu pieniężnego w Sowietach. Oparcie systemu pieniężnego na złocie jest przesądem burżuazyjnym, oświadczył sowiecki komisarz finansów, lecz również niemożliwem jest skasowanie pieniędzy. Należy więc przeprowadzić daleko idące oszczędności.

Rząd sowiecki stosować będzie jaknajostrzejsze represje wobec włościan lub robotników posiadających oszczędności, a nie składających ich do sowieckich kas oszczędnościowych, lub też uchylających się od kupowania pożyczek sowieckich. W ten sposób rząd sowiecki, jak wynika z tego oświadczenia, po rekwizycjach zbożowych rozpoczyna wielką akcję ściągania gotówki od ludności sowieckiej.

Bezpieczeństwo Francji

PRZEMÓWIENIE POINCAREGO NA TEMAT ROZBROJENIA

Paryż, 24 listopada. —Poincare przemawiał wczoraj na zgromadzeniu publicznem o sprawie bezpieczeństwa. Francja, — oświadczył on, — nie chce żadnej nowej wojny. Poza granicami Francji słychać jednak niepokojące pogłoski i wojownicze mowy. Francja nie odpowiadała dotychczas na te demonstracje, zdwoiła tylko swoją czujność.

Od Francji wymaga się często, aby rozbroiła się w interesie pokoju. Kto może jednak dać Francji gwarancję, że i inne państwa pójdą za jej przykładem i również się rozbroją? Należy się liczyć raczej z faktem, iż zawsze znajdą się państwa, które pomimo zapewnień o rozrojeniu będą w ukryciu zwiększać swe siły zbrojne i przygotowywać się do wojny. Francja uważa, iż bezpieczeństwo jest warunkiem każdego rozbrojenia. Armja francuska służy do obrony granic, flota Francji służy do obrony jej wybrzeży, a flota powietrzna dla udaremnienia ataków lotniczych.

Sowieckie alarmy

Interwencja i rozbrojenie

Ryga, 24 listopada (tel.). — Dzienniki sowieckie w dalszym ciągu zamieszczają artykuły w sprawie niebezpieczeństwa grożącego Z. S. R. R. ze strony państw kapitalistycznych, przygotowujących interwencję zbrojną.

„Izwiestja" zaznaczają, że Związek sowiecki przedstawia obecnie wyspę otoczoną burzliwem morzem anarchji kapitalistycznej, podsycanej nienawiścią do państwa sowieckiego.

Podczas, gdy w Genewie odbywają się rokowania rozbrojeniowe lufy dział państw kapitalistycznych skierowane są w stronę Z. S. R. R. Dlatego też chociaż jesteśmy zwolennikami polityki pokojowej, powinniśmy, podkreślają „Izwiestja", powiększyć nasze siły zbrojne, aby w każdej chwili być w stanie obronić nasz kraj, który jest prawdziwą ziemią obiecaną wszystkich pracujących całego świata. (m).

W Moskwie spokój

Min. Spraw Zagr. otrzymało od posła naszego w Moskwie, p. St. Patka depeszę, donoszącą, że w Moskwie panuje zupełny spokój.

Z Rygi donoszą, że obecnie w Moskwie panuje spokój. Nie udało się stwierdzić, czy rzeczywiście były rozruchy i krwawe walki. Podobno natomiast jedna ze stacyj radjowych sowieckich nadała „manifest do narodu", ogłoszony przez Woroszyłowa i wzywający do walki ze stalinizmem. Manifest ten jakoby wywołał rozruchy. Są to wszystko jednak pogłoski, których autentyczności stwierdzić narazie niepodobna.

W „rejonie polskim"

Sabotowanie zarządzeń władz

Ryga, 24 listopada. — „Komunist" donosi, że w polskim rejonie autonomicznym im. Marchlewskiego wykryto silną organizację opozycyjną, która sabotowała zarządzenia władz. Wychodzące w języku polskim pismo „Marchlewszczyzna Radziecka" zostało poddane ścisłej kontroli wobec wyłamania się radakcji z pod dyscypliny partyjnej. Powodem tego zarządzenia były artykuły krytykujące politykę zbożową rządu i podkreślające, że dzisiaj niema chłopów biednych i bogatych, niema „kułaków" i „biedniaków", że wobec tego hasło zwalczania „kułaków" wysuwane przez centralny komitet partji komunistycznej jest nieaktualne. Cały skład redakcji „Marchleszczyzny Radzieckiej" został usunięty.

ZAMACH

Strzały do min. angielskiego

Londyn, 24 listopada. W nocy z soboty na niedzielę dokonano zamachu na ministra zdrowia rządu angielskiego w Dublinie. Nieznani sprawcy oddali kilka strzałów w chwili, gdy minister w towarzystwie przyjaciela wchodził do domu prezydenta parlamentu Irlandji. Towarzyszący ministrowi detektyw wystrzelił kilka razy, poczem dał się słyszeć odgłos uciekających napastników. Drugi detektyw został ranny w kolano.

Gwałtowna burza

Dwóch zabitych i 200 rannych

Wiedeń, 24 listopada. Gwałtowna burza, która rozpoczęła się wczoraj w południe, trwała z nieco zmniejszoną siłą jeszcze dziś rano. Ofiarą burzy padło 2 zabitych i 200 rannych. 30 rodzin znalazło się bez mieszkania ponieważ gwałtowna burza zniszczyła baraki. W miejscowości Aegyd burza spowodowała katastrofę kolejową. Obalone przez wiatr drzewo zniszczyło część toru kolejowego, wobec czego pociągi na tej stacji przepuszczano przez inny tor. Jeden z nadchodzących pociągów osobowych nie zauważył, że sygnał wjazdowy jest zamknięty i wjechał w grupę robotników, którzy pracowali nad uporządkowaniem toru. 8 osób jest rannych. W pewnej wiosce pod Wiedniem dwóch wieśniaków zostało zabitych przez spadające belki podczas podpierania stodoły, która groziła zawaleniem się od wiatru. — ATE.

NARADY

Starania o zawarcie umowy węglowej

Londyn, 24 listopada. „Daily Express" donosi, że angielski minister górnictwa, Shinwell, rozpoczął starania o zawarcie umowy między Anglją, Polską i Niemcami celem ustabilizowania cen węgla, podziału rynków zbytu i zrównania warunków pracy. Po konferencji, która odbyła się między niemieckim ministrem górnictwa, Stegerwaldem i Shinwellem w Londynie, angielski minister zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o wysłanie delegata do Londynu celem naradzenia się nad tą sprawą. — ATE.

ŻYCIE RELIGIJNE

Nieproszeni goście

BOLSZEWICKI MITTING W WARSZAWIE

Do chwili obecnej poza sowieckim „Bezbożnikiem“, istnieją dwie organizacje wolnomyślicielskie o charakterze międzynarodowym: Federacja Zw. wolnomyślicielskich, posiadająca swą siedzibę centralną w Brukseli — oraz Związek wolnomyślicieli proletarjackich.

Dwa te związki, które powstały w rezultacie rozbicia się jednej organizacji pierwotnej, obecnie, — jak podaliśmy w numerze wczorajszym, —postanowiły się zjednoczyć ponownie, celem podjęcia wspólnej propagandy bezbożniczej.

Federacja była organizacją związaną bezpośrednio z lewem skrzydłem masonerji francuskiej (romańskiej), związek utrzymywał bezpośredni kontakt z międzynarodowemi organizacjami bolszewickiemi.

Rozłam pomiędzy temi grupami był rezultatem tych ustawicznych wahań, które przeżywa masonerja romańska to zbliżając się do bolszewików, to podejmując z nimi walkę.

Dokonywujące się obecnie zjednoczenie świadczy, że w łonie lóż romańskich wzięły górę znowu pro - bolszewickie sympatje i orjentacje.

O tem musimy pamiętać choćby z tego względu, że najbliższy zjazd wszechświatowy wolnomyślicieli odbędzie się w roku nadchodzącym w stolicy Polski.

KU CZCI PRYMASA

Medal pamiątkowy

Staraniem Związku kapłanów „Unitas“ został wybity medal pamiątkowy ku uczczeniu 25-lecia kapłaństwa J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Cena medalu bronzowego wynosi zł. 10.—, srebrnego zł. 40.—. Uzyskany ze sprzedaży medali fundusz przeznaczony jest na seminarjum duchowne, którego budowa niebawem rozpocznie się w Poznaniu, a w którem kształcić się będą kapłani dla naszego wychodźtwa.

Zamówienia na medal oraz należność wraz z kosztami przesyłki (zł. 10.—, względnie zł. 40.— plus zł. 1.50) uprasza się przesyłać pod adresem Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, al. Marcinkowskiego 22. Konto w PKO. nr. 200.711.

„Polska Reformacja“

Michelis spadkobiercą Piechocińskiego

„Zwiastun Ewangelicki“ (Nr. 47) donosi, że po śmierci duchownego Piechocińskiego, proboszcza t. zw. kościoła narodowego w Warszawie, nabożeństwa w kościele narodowym dla członków tego wyznania odprawia pastor zboru ewang.-augsburskiego, p. Michaelis.

Wobec katastrofalnego zmniejszenia się w Polsce liczby protestantów — zaznacza KAP. — (według spisu z r. 1921 było ich około półtora miljona, obecnie zaś — 800 tysięcy; statystyka p. Sas-Jaworskiego) jest to niewątpliwie próba przyciągnięcia wyznawców kościoła narodowego do protestantyzmu.

Dodać należy, że zabiegi protestantów w sprawie unji z t. zw. „kościołem narodowym“ sięgają 1926 roku, w którym to czasie protestanci polscy wystąpili z wyraźną ofertą.

Hodurowcy ofertę tę odrzucili.

Dopiero w r. 1929 ex - hodurowiec Piechociński, przeprowadziwszy rozłam w „kościele narodowym“, założył własną gminę „reformowaną“, opartą o założenia protestanckie.

Objęcie więc opieki przez pastora Michaelisa nad grupką Piechocińskiego jest konsekwencją założeń wyznaniowych, które grupka ta przyjęła.

Hodurowcy odłam Piechocińskiego zwalczają z całą energją.

Sobotnicy

Nieścisłe informacje

Jak podaje KAP., wśród prawosławnej ludności na Wołyniu pojawiła się nowa sekta t. zw. „stefanowiczów“. Założycielem jej jest niejaki Stefan Bochoniuk, z miasteczka Bohuszek, który w sposób demagogiczny prowadzi agitację sekciarską. Nauka sekciarzy jest pomieszaniem pojęć sekty żydującej — sabbatystów — z ateizmem bolszewickim. Sekciarze odnoszą się wrogo do inteligencji, głosząc, że tylko ludzie prości, analfabeci mogą zrozumieć Pismo św. Również wrogim jest ich stosunek do klas posiadających propagują anarchizm, wytępienie uczonych i wreszcie rewolucję światową.

Przytoczona notatka agencyjna zawiera szereg nieścisłości.

Chodzi tu bowiem o istniejącą już od r. 1917 na Kresach wschodnich sektę sabbatystów (sobotników), kierowana przez niejakiego Stefana Bachniuka.

O sekcie tej, posiadającej około 200 zwolenników, rozsianych w Boguszówce, Tychowszczyźnie, Krasawicy i Wilczynie, podała szereg wyczerpujących wiadomości żargonowa gazeta warszawska „Moment“ z r. 1926.

Sabbatyści należą do t. zw. sekt żydujących, t. j. sekt, które za łożenia i światopogląd chrześcijański podporządkowały wskazaniom i wierzeniom żydowskim.

Katolicki Gdańsk

Doroczny kongres

Ostatnio odbył się w Gdańsku na którego terenie zamieszkuje 142.000 katolików, doroczny kongres katolicki.

Biskup Gdańska, O'Rourke, wziął wraz z podległym sobie klerem udział w kongresie. Oficjalne przemówienie wygłosił O. Muckermann na temat bolszewizmu w kulturze i kultury chrześcijańskiej. Mówca wykazał, że liberalizm jest ojcem bolszewizmu. Skrajne zastosowanie doktryn liberalnych przez bolszewizm w Rosji doprowadziło do tego, iż dzisiaj daremnie poszukiwane są środki, przy których dałoby się powstrzymać staczającą się w przepaść Rosję. Jedynie Akcja katolicka — mówił prelegent —może się skutecznie przeciwstawić bolszewizmowi w poszczególnych krajach.

Dzwon współczesności

LIST PASTERSKI O OBOWIĄZKU POPIERANIA PRASY KATOLICKIEJ

Kardynał Schuster, arcybiskup Medjolanu, wydał list pasterski, poświęcony prasie katolickiej.

W pewnem znaczeniu — pisze Arcypasterz — dziennik katolicki jest, jak dzwon, który uzupełnia duszpasterską działalność kapłana. Do kościoła chodzą tylko dobrzy, ale oni nie stanowią całego ogółu wiernych danej parafji. Pozatem w domu Bożym nie można omawiać wszystkich bez wyjątku problemów religijnych, społecznych i moralnych, jakie narzuca życie nowoczesne. Z drugiej jednak strony jest rzeczą niezbędną, by wierni i o tych także sprawach należycie byli poinformowani i by wiedzieli, jak Kościół je ujmuje i jak rozwiązuje.

Jak to osiągnąć? Jak dotrzeć do domów, gdzie kapłan, słowo wiary i apologia prawd katolickich nigdy nie mają dostępu? Można to uskutecznić tylko przy pomocy pisma katolickiego, któremu Kościół powierza dziś, jako „innemu dzwonowi“, szerzenie i obronę niewzruszonych swych za sad.

Ta publiczna apologia naszej wiary i naszego życia oddaje cenne usługi również katolikom obojętnym oraz wrogom naszych idei, gdyż mogą oni czerpać informacje o Kościele z autorytatywnego źródła. W świetle tych rozważań staje się jasnym obowiązek i konieczność popierania dzienników i innych czasopism katolickich. Pomoc ta winna znajdować swój wyraz przedewszystkiem w ofiarności na rzecz dobrej prasy i w trosce o stałe zwiększanie liczby jej prenumeratorów.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

9)

Mikołaj I-szy w takiem położeniu wyjechałby naprzeciw zdemoralizowanych wojsk, krzyczałby wielkim. rozkazującym głosem: „W pierod!“.

Mikołaj II-gi niepewny jak ma postąpić opuszcza swoją „Stawkę“ i dworskim pociągiem śpieszy do Nadnewskiej stolicy szukać tam natchnienia.

Tymczasem „Kamarylla“ dworska obmyśla haniebny układ z Niemcami. Ona ma swoje plany i zamiary, chce mieć wolną rękę.

I oto podwaliny tronu Holstein - Gottarpów, pseudo Romanowów, podminowane na całej linji.

VII. DZIWNE PRZECZUCIE

Dnia 28 lutego 1917 roku zaledwie zdrzemnęłam się nieco. po dniu pracowitym i mozolnym, gdy około godziny 2-ej w nocy łoskot niesamowity rozdarł powietrze! Zerwałam się na równe nogi. Nerwowo zapaliłam świecę i biorąc ją w rękę wbiegłam do sąsiedniego pokoju, gdzie spały obie nasze starsze córeczki wraz z kuzyneczką, przebywającą u nas i uczącą się wraz z naszemi dziećmi od dłuższego czasu.

Łóżeczka dziewczynek były ustawione pod jedną ścianą w ten sposób, że wsystkie trzy głowy miały oparte o ścianę, nogi zaś do środka pokoju zwrócone. Między jednem a drugiem łóżkiem stały szafki nocne, naprzeciw większe białe szafy z rzeczami każdej z lokatorek tego pokoju, co umożliwiło porozdzielanie ich różowemi firankami, tworzącemi dla każdej miłą alkowę.

W górze na ścianie pokoju, między dwoma łóżkami zawieszony był duży obraz bizantyjski Matki Bożej z Dzieciątkiem na rękach, malowany olejno na desce z cyprysowego drzewa, a przywieziony przed laty z Rzymu przez dziada mego męża.

Ten to obraz, zawieszony na tejże ścianie w roku wniesienia się naszego do nowego domu Tomaszowieckiego, t. j. przed jedenastu laty z górą, wzmiankowanej wyżej nocy bez żadnego widocznego powodu, spłynął ze ściany, wywołując ów niesamowity łoskot, który mię błyskawicznie postawił na nogi.

Nie wiem jak się znalazłam w różowej alkowie dziewczynek, wiem tylko, że cała drżałam i oniemiałam wprost z przerażenia na widok tego co się moim oczom przedstawiło!

Oto olbrzymi obraz Madonny, mający więcej niż metr i ćwierć długości, szerokości zapewne nie mniej 90-ciu centymetrów, grubości do 4-ch centymetrów, wisiał poziomo jednym rogiem na łóżku kuzyneczki Wandzi Racięckiej *), drugim na poduszce naszej Izy, bujając się zlekka w powietrzu. Poza nim sterczał kawałki deski dębowej rozbitego przez obraz blatu szafki, dzielącej dwa łóżka dziewczynek.

Małe spały jakby nigdy nic się nie wydarzyło. Przerażenie moje łatwem będzie do wytłómaczenia, gdy się zważy, że w tej chwili wyobrażiłam sobie coby się było stało, gdyby ów obraz padając ze ściany był przechylił się trochę na prawo, czy na lewo? Albo Wandzia, albo Iza nie byłyby już na tym świecie.

Ocalenie ich uważałam za cud, jak również za rzecz niezwykłą sam fakt spłynięcia tego malowidła ze ściany.

O braz prawdziwie z lękiem niosłam z pozycji w jakiej go zastałam i drżąc na całem ciele z wysiłkiem zabrałam do mego buduaru.

Obejrzałam go dokładnie. Kółko żelazne, wszystko było w porządku. Duży hak nienaruszony tkwił w ścianie, tylko sznur gruby, na którym obraz wisiał, był jakby nożem rozcięty na dwoje.

Po ustawieniu tego obrazu przy kominku mego pokoju, choć położyłam się do łóżka, oczu nie zamknęłam do rana.

Dziwne jakieś myśli i przeczucia nurtowały mię. Zdawało mi się, że Madonna z obrazu niezwykle smutno spoziera wokoło, że Boża Dziecina, unosząca do góry paluszki dla błogosławieństwa, jakby drżała tej nocy, jakby krzywiła się, jakby lada chwila głośnym wpłaczem współczucia wybuchnąć miała! I niewiem dlaczego odrazu mi przyszła myśl, że ten fakt niezwykły musi być w związku z jakiemiś doniosłemi zmianami w stolicy państwa, które się tam niezawodnie rozstrzygają tej nocy.

To było jakieś moje przeczucie, powiem więcej, przeświadczenie wewnętrzne.

Rano, gdy jak codzień, poszłam na „Dzień dobry“ do cioci mojej Rozwadowskiej, powitałam ją słowy:

— Wie ciocia, dzisiejszej nocy jakieś ważne zmiany zaszły w Petersburgu!

—„Skąd to przypuszczasz?

— Wiem napewno, gdyż dzisiejszej nocy Madonna Bizantyjska sama zeszła ze ściany. (C. d. n.).

*) Córka wsławionego pod Wołodarką rotmistrza Leona Racięckiego, ciężko w tej bitwie rannego, dziś majora 1-o pułku Ul. Krechowieckich w dymisji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Fantazje" lniane?

COFNIĘCIE KULTURALNE WSI POLSKIEJ, CZY JEJ POSTĘP?

Moje artykuły co do konieczności cła na surowcą i inną bawełnę zaczynają działać.

Organ łódzkich przemysłowców „P r a w d a" wpadł w gniew i zaczyna tracić panowanie nad sobą. Żałuje niezmiernie i ponownie proponuję przemysłowcom łódzkim raczej obmyślenie środków złagodzenia skutków przykrej dla nich, ale niezbędnej dla Polski reformy. Nie mam powodu wpadać w ton rozdrażnienia „P r a w d y" i dlatego pomijam insynuację, że zamierzam robić interesy na lnie. Przyznam się „P r a w d z i e" nawet ze wstydem, że nie znam osobiście nikogo, ktoby takie interesy dawniej próbował robić lub teraz zamierzał to czynić. Odpowiem więc tylko na zarzuty rzeczowe.

Nie twierdziłem, że wprowadzenie cła 10 proc. umożliwi zastąpienie bawełny przez len i nie żądałem, by przędzalnie bawełniane na swoich wrzecionach przędły len. Mówiłem natomiast o potrzebie ceł, któreby nieco wyrównały różnicę ceny bawełny i lnu, mówiłem o potrzebie ceł rzekomych i o potrzebie zużycia dochodów tych ceł początkowo na pomoc dla rozwoju przędzalnictwa lnianego i na pomoc przy uprawie lnu.

Informacje więc o tem, że na zlecenie Lenina prowadzono w Rosji chemiczne badania nad dostosowaniem lnu do przędzalni bawełnianych nie mają nic do rzeczy.

Mówi „P r a w d a" o marnowaniu zainwestowanych kapitałów. Uprzejmie zapytuję, ile czasu potrzeba na zamortyzowanie obecnych urządzeń przemysłu bawełnianego? Nikt nie żąda, by na 1 stycznia 1931 wszyscy przerabiali len. Rzeczy te muszą się rozwinąć stopniowo a jednak szybko. Potrwa to rok, dwa, trzy i więcej, nim większość bawełny będzie większością lnu, ale trzeba nareszcie rozpocząć.

Mówi „P r a w d a", że zamiana tkanin bawełnianych na lniane zamiast otworzyć drogę dla dobrobytu wsi cofnie jej kulturalny rozwój o sto lat wstecz. Zgadzam się. Te wsie amerykańskie, którym dziś płacimy setki miljonów złotych rocznie za bawełnę poniosą naprawdę stratę, Przyznam się, że mnie to nie martwi, a natomiast ucieszę się, gdy wieś polska zarobi na lnie rocznie o 150 — 200 miljonów więcej, niż dziś.

Mówi „P r a w d a" o wadach tkanin lnianych, np. o ich wyższej cenie. Dlaczego Panowie nie wspomną o ich większej wytrzymałości, o tem że drożej nieraz kosztuje łódzka tkanina wigoniowa od dobrej tkaniny lnianej.

W końcu mówi „P r a w d a" o przeziębieniach naskutek noszenia bielizny lnianej. Chciałbym o tem coś usłyszeć od ludzi „bardziej bezstronnych" i nie wierzę przyznam się otwarcie, by ludzie, którzy noszą bawełnianą bieliznę, żyli o 10 lat dłużej od tych, którzy noszą bieliznę lnianą. Wydaje mi się, że w tym wypadku zaważyły — poza zasługami niewątpliwemi przemysłowców łódzkich—w drobnej conajmniej mierze postępy medycyny, zwalczania epidemji, używanie mydła, poprawa dobrobytu i t. d. Wydaje mi się, że gdy zaoszczędzimy kilkaset miljonów złotych rocznie i damy tem samem nową pracę tysiącom nędzarzy, gdy damy im przez to chleb i ludzki dom zamiast pieniądze posyłać na zakup bawełny do Ameryki, to nie będzie to powrotem do czasów nędzy, lecz raczej wyjściem z tych czasów.

„P r a w d a" mówi, że naskutek wprowadzenia ceł na bawełnę, tkaniny bawełniane zdrożeją. Może wobec tego „P r a w d a" zechce nam wytłumaczyć, dlaczego tkaniny bawełniane nie staniały odpowiednio, gdy funt bawełny spadł w cenie 30 centów na 10 centów? Ułatwię Panom odpowiedź. Stało się to dlatego, że wahania cen surowca o kilkanaście procent w kalkulacji gotowego towaru ważą ledwie połowę, gdy damy cło 20 proc., ceny się podniosą o 10 proc. To nie jest nieszczęście. Bo gdyby tak nie było, to mieliby Panowie mimo kryzysu świetne dochody, a tak podobno nie jest, według zeznań podatkowych.

K. Obrycki

WZNOWIENIE „ABC"

Wczoraj, po miesięcznej przerwie, ukazało się na mieście „ABC" i... zostało skonfiskowane za dwa artykuły omawiające przerwę w wydawaniu pisma i sprawy wyborcze.



Walne zebrania

Dnia 26 listopada: — *Warszawskie tow. fabryk cukru* o 15 ul. Krak. Przedm. 7.

Cukrownia Ciechanów o 17 ul. Boduena 1 m. 3.

Cukrownia Zakrzówek o 17 ul. Chmielna 32.

Polskie zakł. Siemens o 16 ul. Foksal 18.

Dnia 27 listopada: Elektryczność tow. akc. o 16 ul. Czackiego 18.

Petef tow. filmowe nadzw. o 18 ul. Widok 10.

Nasz Sklep — *Urania* w drugim terminie o 19 ul. Sienna 15.

Młyny i kaszarnie w Lublinie nadzwycz. o 18 ul. Podwal.

Zmiany statutów sp. Akc.

Na zasadzie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej następujące firmy uzyskały zatwierdzenie nowych statutów, nomin. wartość akcyj i ustawie kapitałów zakładowych.

BANKI W WARSZAWIE

Bank Dyskontowy — 10 milj zł w 100.000 akcj. z prawem podwyższ. kapit. zakł.

Polski Bank Przemysłowy 12 milj zł w 120.000 akc. i przeniesienie banku do Warszawy.

Powszechny Bank Depozytowy 2.500.000 zł w 25.000 akcjach.

Zjednoczony Bank Ziemiański 10 milj zł w 100.000 akc. imiennych — późniejsze emisje mogą być imienne lub na okaziciela.

Bank Zachodni 10.080.000 zł — w 100.800 akc. kapit. zakł. może być powiększony z zachowaniem przepisów.

INNE MIASTA

Bank Handlowo - Przemysłowy w Łodzi 3.500.000 w 35.000 akc.

Bank Komercjalny w Krakowie 1.500.000 zł w 15.000 akc.

Bank M. Stadthagen w Bydgoszczy 1 milj w 10.000 akc. — przyczem wprowadza do statutu liczne zmiany bankowych i towarowych.

Tow. Niemiecko - Dyskontowego Banku oddział w Katowicach po połączeniu się dwuch niemieckich banków kapit. zakł. wynosi 285.000.000 mk. 1000 mk. akcja.

Obroty na giełdach

ZMNIEJSZENIE SIĘ TRANZAKCYJ AKCJAMI

Sytuacja na giełdach pieniężnych w Polsce w dalszym ciągu przedstawia się niepomyślnie.

Na giełdzie warszawskiej w roku 1927 zawarto 116.523 tranzakcyj na sumę 1.148 miljonów złotych; w roku 1928 64.060 tranzakcyj na sumę 876 miljonów zł a w roku 1929 — 49.393 tranzakcje na sumę 550 miljonów zł.

W roku 1930 w ciągu 10 miesięcy zarysowała się niewielka poprawa: zawarto 33.680 tranzakcyj na sumę 595 miljonów zł.

Rozpatrując tranzakcje jakościowo za październik zobaczymy, że obrót walutami stanowił 69 miljonów, czyli 81 proc. ogółu tranzakcyj, obrót akcjami 1.4 miljona zł, czyli około 2 proc. ogółu i obroty papierami procentowymi 15 miljonów, co stanowi 17 proc. ogółu.

Porównując lata poprzednie znajdujemy, że:

W r. 1927 waluty stanowiły 80%, akcje 12%, papiery procentowe 8%.

W r. 1928 waluty stanowiły 83%, akcje 8%, papiery procentowe 9%.

W r. 1929 waluty stanowiły 83%, akcje 4%, papiery procentowe 13%.

Za 10 1930 r. waluty stanowiły 85%, akcje 3%, papiery procentowe 12%.

Stopniowe umniejszenie w stosunku do innych tranzakcyj, tranzakcje akcjami, oznacza, że akcje są mało poszukiwane a z tego wniosek, że kapitał coraz mniej się interesuje przemysłem, tembardziej, że wśród sprzedanych i kupionych akcyj dwie trzecie stanowią akcje bankowe.

Szczegółowsze rozpatrzenie sytuacji daje nam, że wśród obrotów walutowych niewątpliwem powodzeniem cieszyły się dolary Stanów Zjednoczonych na sumę 31 miljonów zł, funty angielskie na sumę 21 miljonów zł.

W obrotach akcjami, na ogólną sumę 1.372 tysiące zł, przemysł metalowy był reprezentowany sumą 121 tysięcy złotych; przemysł maszynowy i elektrotechniczny sumą 71 tys zł; górnictwo sumą 28 tys zł; przemysł spożywczy sumą 110 tys zł; przemysł chemiczny sumą 6 tys zł; przemysł mineralny sumą 12 tys zł; przemysł włókienniczy wcale; przemysł drzewny — wcale; handel i transport — 5 tys zł; Banki sumą 959 tys zł (w tem Bank Polski 939 tys zł; i inne rodzaje przemysłu — 60 tys zł.

Rozpatrując papiery procentowe, z ogólnej sumy 14.809 tys zł papiery państwowe wykazują obrót na sumę 10.513 tys zł (z tego 8.800 tys zł 3% poży. premjowa budowlana). Obrót listami zastawnemi banków był na sumę 513 tys zł; Towarzystw kredytowych również na sumę 586 tys zł; Towarzyst kredytowych Przemysłu Polskiego 136 tys zł; Towarzystw kredytowych miejskich — zł 2.663 tys zł; Obligacje — 398 tys.

(bp.)

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.90½.

DEWIZY

Holandja 359.00; Kopenhaga 238.50; Londyn 43.31½; Nowy Jork 8.913; Nowy Jork (kabel); 8.922; Paryż 35.05; Praga 26.44½; Szwajcarja 172.85; Włochy 46.70; Wiedeń 125.51.

Obroty średnie; tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90½. Za rubla złotego żądano 4.75. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.87, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.87. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.61.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 81.50—81.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106.25; 4 proc poż. nwestycyjna 102.50—103.00; 5 proc. konwersyjna 51.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00. (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 54.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 73.50—73.75—73.50; 8 proc. Piotrkowa 65.50; 10 proc. Radomia 79.75; 6 proc. oblig. VI poż. konw. Warszawy 1926 r. 6 em. 53.25; 6 proc. oblig. VI poż. konw. Warsz. 1926 r. 8 i 9 em. 52.25; 8 proc. oblig. Widzewskiej manufaktury 90.00 (w proc.);

AKCJE

B. Polski 163.00; Sole potasowe 86.00; Węgiel 41.00—41.75; Modrzejów 12.50—13.00—12.25; Norblin 40.00; Parowozy 1 i 2 em. 18.00; Starachowice 17.25—16.75.

Z pożyczek państwowych słabsza 7 proc. stabilizacyjna; mocniejsza — 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj — mocniejsza.





„MIESIĄC POMORZA"
przy Związku Obrony Kresów Zachodnich od dnia 16 listopada do 16 grudnia 1930 r.
Złóż ofiarę na eskadrę hydroplanów i prace kulturalno - oświatowe na Pomorzu
P. K. O. 8414





W. M. GDAŃSK

GDANSK

NAPAŚĆ NIEMIECKA. — W pociągu komunikacji podmiejskiej grupa Niemców napadła na jadących uczniów i pobiła ich dotkliwie za to, iż rozmawiali po polsku.

Wezwana policja gdańska nie wszczęła dochodzenia.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

STRZAŁY NA GRANICY. — W nocy z 19 na 20 b. m. w rejonie Sumieniszek na odcinku trockim do Polski usiłował dostać się podejrzany osobnik w mundurze oficera litewskiego. Na wezwanie patrolu litewskiego osobnik ów począł strzelać i uciekać w kierunku granicy polskiej, po wymianie strzałów został on zastrzelony. Jest to nijaki Dowgiałis b. oberlejtnant wydalony z wojska i zasądzony na 8 lat c. więzienia 17 b. m. udało mu się zbiec z karnego więzienia wojskowego w Szawlach.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

ORGANIZACJA TRANSPORTÓW MORSKICH. — W końcu listopada odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja, poświęcona organizacji transportów towarowych — przez Gdynię i Gdańsk. Jednym z głównych tematów obrad będzie sprawa akwizycji ładunków dla żeglugi morskiej przez oba porty polskie.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

ZAKAZ PALENIA. — W Poznaniu władze wojewódzkie wydały zarządzenie, mocą którego młodzieży poniżej lat 16 nie wolno palić papierosów na ulicach, w miejscach publicznych, w zakładach oraz publicznych urządzeniach komunikacyjnych. Winni przekroczeń tego zakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej, a nawet mogą być skazani na dom poprawy.

POŻAR. — W Szydłowcu pow. Gniezno wybuchł w zagrodzie Marty Mayer z powodu nieostrożnego obchodzenia się służby z ogniem groźny pożar, który strawił krytą stodołę z produktami rolnemi i 2 chlewy. Pozatem zginęły w płomieniach dwa źrebięta, 15 gęsi i 15 indyków, 80 kur i 30 kaczek. Ogólna szkoda wynosi 100.000 zł, z czego zaledwie część (30.000 zł) pokrywa ubezpieczenie.

Pożar mógł przybrać znacznie poważniejsze rozmiary, albowiem zajął się już dach pobliskiego zboru ewangelickiego, jednakże dzięki szybkiej akcji ratunkowej ogień stłumiono.

ROZSZERZENIE SIECI TELEGRAFICZNEJ I TELEFONICZNEJ W agencjach pocztowych Miejska Dąbrowa, powiat Kozienice, Kroszyn k. Baranowicz, powiat Baranowicze, Stasiły, powiat Wilno i Sulisławice, powiat Sandomierz, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną

ŚLĄSKIE

KATOWICE

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI GÓRNIKÓW. — Na kopalni Giesche w szybie Richthofen wskutek wstrząsu wewnętrznego, zawalił się strop w jednym z ganków, przyczem pod gruzami węgla zginął górnik Józef Majcherek. Również na kopalni Mysłowice oberwał się węgiel, raniąc ciężko górnika Augusta Pałkę, który po przewiezieniu do szpitala w parę godzin zmarł.

Opieka społeczna

POTRZEBA WPROWADZENIA W ŻYCIE ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA R. P.

Opieka społeczna rozwija swą akcję w kilku kierunkach, z których dominujące znaczenie zajmuje opieka nad dzieckiem i matką opuszczoną.

Wojna światowa pozostawiła w spadku tysiące istnień ludzkich, które los wytrącił z równowagi i zsunął poza nawias normalnego życia. Wśród nich lwią część stanowią dzieci, które w większości wypadków wychowuje ulica. A ja ki to z niej pedagog, dowodem fakt, że w jednym tylko dniu sta je przed obliczem sądu po 10 — 15 nieletnich przestępców. Część ich zostaje przez sąd ukarana, a część warunkowo zwolniona.

I nad temi właśnie dziećmi, moral nie zaniedbanemi, które życie i otoczenie zepchnęły na drogę występku, opieka społeczna ma dużo pracy.

To też przy każdym sądzie dla nieletnich powołana została instytucja opiekunów społecznych. Mają oni za zadanie otoczyć opieka moralną, a w niektórych wypadkach i materjalną wychowanków ulicy.

Aby uwypuklić potrzebę tego rodzaju instytucji, podamy kilka jaskrawych przykładów, wziętych z życia.

13-letni Karolek L. uczeń 5 kl. szk. powsz., dość często przywłaszczał sobie podręczniki kolegów. Wreszcie go ujęto. Stanął przed sądem. Sąd waha się czy skazać go na zamknięcie w Studzieńcu, czy nie. Wreszcie zostaje skazany na 3 miesiące pobytu w domu poprawy, lecz z zawieszeniem kary. Od tego czasu otrzymuje skazany opiekuna, który obowiązany jest czuwać nad jego prowadzeniem się. Karolek jest synem rozstrzelanego w roku 1921 bandyty, Edwarda L. Matka, nałogowa alkoholiczka, która utrzymuje się z kradzieży węgla z wozów towarowych. Czy jest do pomyślenia, aby dziecko wychowane w takiem otoczeniu mogło oprzeć się nadal przywłaszczeniom. Przy pomocy opiekuna Karolek zostaje u. Beszczony w zakładzie opiekuńczym.

15-letni Jerzy K. pozostawił ro dziców w Żyrardowie. Pracował w fabryce perfumeryjnej. Oskarżono go o kradzież woreczka, w którym było zł. 165. Zasiadł na ławie podsądnych. Przyznał się. Wziął bo go „coś do tego popchnęło". I nad nim wyrokiem są du ma roztoczyć akcję wychowawczą opiekun społeczny. Sprawdza on u kogo Jerzy K. mieszka, jakie ma otoczenie i jak się prowadzi.

I małoletnią Anielcię R. wychowywała ulica. Mimo, że ma dopiero lat 16, a już na swojem sumieniu ma 4 wyroki skazujące. Jej opiekunka jest znana w kołach towarzyskich stolicy p. M. W roz mowie z p. M. dowiedzieliśmy się, że jej pupilka weszła na prostą drogę życia. Nauczyła się nawet grać na pianinie. Jest ekspedjentką w sklepie. Zawdzięcza to wszystko oczywiście swej opiekunce.

Gdybyśmy chcieli przedstawić dodatnie strony instytucji opiekunów społecznych, działających przy sądach dla nieletnich, to nie wyczerpalibyśmy tego tematu na wet w kilku tomach. Dlatego też ograniczymy się jedynie do przed stawienia tych trzech wypadków, podkreślających, jak niezbędna jest opieka społeczna.

Gdy się weźmie pod uwagę, że oprócz dzieci moralnie zaniedbanych są jeszcze całe rodziny, dla których opieka społeczna byłaby wielkiem dobrodziejstwem, to temwięcej pożądane jest wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezyd. Rzplitej o opiekunach spo łecznych na całym terenie Polski, aby wreszcie znaleźli pomoc moralną a nawet materjalną wszyscy ci, którzy jej prawdziwie potrzebują.

W. Gr.

Wśród wydawnictw

Ukazał się Nr. 1 dwumiesięcznika *„Grafika"* organ Związku Polskich Artystów - Grafików i Zrzeszenia kierowników Zakładów Graficznych.

Czasopismo to łączy w sobie sztukę graficzną z grafiką użytkową, przez co przedstawia pełnię wartości artystycznej.

W zeszycie poza artykułami treści artystycznej znajduje się dział ilustracji jedno i wielobarwnych a ponadto wzory układów zecerskich ogłoszeń itd.

Redaktorem naczelnym „Grafiki" jest p. Franciszek Siedlecki, prezes Związku Polskich Artystów - Grafików oraz współpracownikami p. Tadeusz Gronowski, znany artysta i prof. Adam Półtawski. Kierownictwo działu technicznego objął p. Roman Mathia.

Z KINO-TEATRÓW

Kino - Teatr „ATLANTIC". *„Dynamit".* Wytw. Metro - Goldwyn - Mayer.

Oto jeden z niewielu wypadków gdy scenarjusz, tak często pięta achillesowa filmu, godzien jest uwagi. Możnaby powiedzieć, iż w pewnych momentach zmiany w nastawieniach uczuciowych bohaterów nie zostały uwydatnione zbyt jasno, lecz szczegółowa analiza psychologiczna to rzecz powieści, nie filmu.

Ideę swego utworu zobrazował Cecil B. de Mille w sposób wyrazisty i plastyczny, a kontrastowość następujących po sobie scen, oraz pomysłowe splątanie węzła sytuacji przykuwa uwagę widza. Mamy środowisko miljonerów rozwydrzonych i cynicznych w swem wyuzdaniu. Młoda panna z tego grona (Julja Taye) otrzymuje miljonowy spadek, z warunkiem natychmiastowego wyjścia zamąż. Ma narzeczonego, lecz ten chwilowo jest... żonaty. Targuje się z jego żoną i kupuje od niej męża za 25.000 dolarów. Tymczasem, żeby nie stracić prawa do spadku, bierze ślub ze skazańcem, prostym górnikiem (Charles Bickford), mającym zaledwie dzień życia przed sobą. Kupuje jego zgodę na udzielenie jej nazwiska, tym razem tylko za dziesięć tysięcy dolarów. Scena ślubu w więzieniu pod względem ekspresji dźwiękowej jest znakomita. W monotonne słowa pastora wplata się czyjś śpiew za ścianą i twardy, tępy łoskot młotów więźniów pracujących. I wstrząsający ten trójgłos szarpie nerwami młodej kobiety, włamuje się do serca głupiej, złej i bezdusznej lalki, jako pierwszy sygnał.

Nazajutrz wieczór, do wdowy już (w swojem mniemaniu), przychodzi wypuszczony na wolność... górnik (prawdziwy morderca znalazł się w ostatniej chwili). Intruz, cham, prostak. U przypadkowej żony miljonerki, która w dodatku ma gości. Następuje tu szereg scen dosadnych, rozgrywka pomiędzy prostakiem o twardych pięściach i zasadach uczciwości, a nie nawistną zgrają półpijanych próżniaków. Gdy zostają sami, miljonerka myśli, iż górnik pragnie by była mu żoną naprawdę. Lecz on ciska jej w twarz pieniądze i odchodzi. Odchodzi do siebie, gdzie i ona się zjawia niebawem, gdyż musi z nim mieszkać jako z mężem chociaż przez tydzień, aby wypełnić warunki testamentu. I tu w twardej i surowej szkole pracy — w duszy jej powstaje, napoły jeszcze zmieszany ze snobistycznem smakowaniem w egzotyce nieznanego życia, szacunek i sympatja dla górnika. Reszty dokonała sytuacja między życiem i śmiercią, w której się znaleźli troje: ona, narzeczony jej i górnik, w zasypanym szybie kopalni. I dynamit, który rozsadził ścianę, by dać wyjście już tylko dwojgu, rozerwał i powlokę skrywającą ludzkie serca.

Nadprogram tygodnik dźwiękowy Foxa.

W. P.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

PRALNIA PUBLICZNA. — Władze miejskie zwłaszcza władze sanitarne miejskie wystąpiły w swoim czasie z planem uzdrowienia stosunków hygienicznych dla upośledzonych pod tym względem mieszkańców Bałut, którzy gnieżdżą się nieraz po kilkanaście osób w jednej izdebce.

Dlatego też uchwalono w swoim czasie wybudować na Bałutach wielki zakład kąpielowy, w którym mieścić się będą różne urządzenia sanitarne.

DOZORCY DOMOWI GROŻĄ STRAJKIEM. — Twierdzą mianowicie, że nie są obowiązani uprzątać ulice ze śniegu i domagają się do tego specjalnych pomocników, grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

NIEPOCZYTALNY WYBRYK. — We wsi Sędziejewice, pow. łaskiego na tamtejszym cmentarzu ustawiony był jeszcze przez Rosjan pomnik ku czci rosyjskich żołnierzy, którzy padli w walkach z powstańcami w r. 1863. Przed dwoma dniami pomnik ten został prawie zupełnie zburzony. Władze wszczęły dochodzenia, celem ujawnienia sprawców tego czynu.

GROŹNY POŻAR. — W majątku Świnica pod Łodzią podczas dokonywania naprawy traktoru jeden z mechaników rzucił przez nieuwagę niedopałek papierosa do dużego zbiornika z benzyną, wskutek czego nastąpił gwałtowny wybuch, a budynek gospodarski stanął w ogniu. Wkrótce zajęły się również budynki mieszkalne. Pożar ugasiły przybyłe z okolicy oddziały straży ogniowej. Budynki gospodarskie doszczętnie spłonęły, część zaś domów mieszkalnych została poważnie uszkodzona.

WOJ. NOWOGRÓDZKIE

MOŁODECZNO

NAPAD WILKÓW. — Na terenie powiatu mołodeczańskiego pojawiły się duże stada wilków, które wyrządzają duże szkody w osiedlach ludzkich, porywając zwierzęta domowe.

Dnia 21 b. m. w gminie Rakowskiej, rozzuchwalone stado wilków napadło na patrol K. O. P.

Osaczeni żołnierze zabili 2 wilki.

NOWOGRÓDEK

POŻAR KOŚCIOŁA. — Donoszą że w dniu wczorajszym w Ostrzyniu spłonął kościół parafjalny i dwa zabudowania gospodarskie.

Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.

WOJ. KIELECKIE

BĘDZIN

KOBIETA SĘDZIĄ. — Aplikantka Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. J. Wojnikonis została mianowaną sędzią sądu powiatowego w Będzinie.

Dział lekarski

ŻYCIE STOLICY

Wiadomości kościelne

Triduum ku czci Najświętszej Marji Panny w setną rocznicę objawienia cudownego medala odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 listopada r. b. w kaplicy Instytutu św. Kazimierza, Tamka 35.

Dnia 25.XI — suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 10. Celebrować będzie Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Dr. Fr. Marmaggi. Kazanie wygłosi Ks. Superjor Józef Krauze C. M. Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 4 pp.

Dnia 26.XI. Suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 10. Celebrować będzie Jego Ekscelencja Ks. Biskup Dr. Stanisław Gall. Kazanie wygłosi Ks. Dr. Antoni Borowski. Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 4.

Dnia 27.XI. Suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 10. Celebrować będzie Jego Eminencja Ks. Kardynał Aleksander Kakowski. Kazanie wygłosi Ks. Prałat Dr. Aleksander Fajęcki. Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 4. Po nieszporach procesja i Te Deum.

10.000 ABONENTÓW ELEKTROWNI PRUSZKOWSKIEJ

Elektrownia Pruszkowska, która obsługuje miejscowości powiatu warszawskiego, położone na lewym brzegu Wisły, powiat błoński oraz niektóre dzielnice Warszawy (Wola i Czyste) przekroczyła już liczbę 10.000 abonentów. W ciągu ostatniego roku przybyło przeszło 3.000 abonentów.

ŚWIATŁO NA WYSEPKACH

Wysepki bezpieczeństwa na ulicach dla przechodniów znane są tylko kierowcom warszawskim, stanowią natomiast poważne niebezpieczeństwo dla kierowców zamiejscowych, nie znających miasta. Wysepki te powinny być przeto oświetlone w nocy, jak to zresztą jest zagranicą, a nawet w Krakowie. Można to uczynić albo drogą oświetlenia krawężnika wysepki, albo też za pomocą żelaznych lub betonowych grzybków, umieszczonych po zewnętrznej stronie wysepki. Władze bezpieczeństwa publicznego zwracały się kilkakrotnie do władz komunalnych stolicy o oświetlenie wysepek, dotychczas jednak sprawa ta nie została pomyślnie załatwiona, co jest szczególnie ważne w porze zimowej podczas opadów śnieżnych, które utrudniają zauważenie w nocy konturów wysepek.

GRANIT POD POMNIKIEM KOPERNIKA

Ustawienie pomnika Kopernika na nowej podstawie kamiennej, która zastąpić ma ziemną, opóźniło się nieco z powodu trudności dostawy odpowiednich płyt granitowych.

Sprowadzono już jednak bloki granitowe wydobyte z kamieniołomów wołyńskich. Bloki te są obecnie obrabiane w jednym z miejscowych zakładów kamieniarskich. Na wiosnę zmieniona będzie podstawa pod pomnikiem Kopernika i ustawiony pomnik na tych blokach.

„ROZWIĄZANIE" ZE WZGLĘDÓW POLITYCZNYCH?...

LOSY WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

OKRYWA MROK NIEPEWNOŚCI

Wynik wyborów do Sejmu i Senatu nie pozostanie, prawdopodobnie, bez wpływu na losy parlamentu stolicy — Rady Miejskiej! Choć już poprzednio dochodziły z różnych kół pomruki niezadowolenia z działalności tej instytucji i układu sił na jej terenie, choć kilkakrotnie zdawało się, że rozwiązanie Rady jest tuż tuż — wkrótce potem horyzont przejaśniał się i chwilowo Radzie Miejskiej nie groziło nic. Obecnie — zaistniały, podobno, dwie ważkie przyczyny do przerwania działalności Sejmu stolicy: pierwsza — to wzgląd na wydajność pracy obecnej Rady Miejskiej, rzekomo niedostateczna. Rozpatrzmy oba te względy po kolei. W chwili obecnej ugrupowania prorządowe, na podstawie wyniku wyborów do Sejmu i Senatu mogą mniemać, że i w Radzie Miejskiej zyskałyby sukces i większość: przecież na 14 sejmowych mandatów, przypadło sanacji — połowa! A jak jest w Radzie Miejskiej? Na 136 radnych Koło Pracy Gospodarczej (B.B.) przeprowadziło 17 osób. Stronnictwo Narodowe, które przy wyborach do Sejmu zdobyło w Warszawie 3 mandaty w Radzie Miejskiej posiada ich 39. P. P. S. C. K. W. w Radzie Miejskiej ma 14 radnych i jest o 5 mandatów słabsze od P. P. S. dawnej Frakcji, podczas gdy przy wyborach do Sejmu — lista nr. 7 zdobyła jeden mandat na 14, a lista nr. 2, dawnej Frakcji, ani jednego!

Gdybyśmy chcieli obliczyć procentowo — okazałoby się, że B. B. zdobyła przy wyborach do Sejmu 50 proc. warszawskich mandatów, a w Radzie Miejskiej ma ich nieco ponad 12,5; Stronnictwo Narodowe wzięło dnia 16 listopada 21,5 mandatów z Warszawy, a w Radzie Miejskiej ma ich 28,7 ogólnej ilości, wreszcie, jak już rzekliśmy — P. P. S. dawna Frakcja wzięła... okrągłe zero, a w Radzie Miejskiej reprezentuje aż 19 radnych! Jak z tego widać — rozwiązanie Rady Miejskiej poszłoby po linji dezyderatów nietylko sanacji, lecz nawet i cekawistów, którzyby sądzili, że w ten sposób zgniotą nienawistną dla siebie Frakcję.

Również i Narod. Koło Gospodarcze po ostatnim sukcesie „czwórki" byłoby w Warszawie niemal pewne zwycięstwa... Inna sprawa — czy rzeczywistość potwierdziłaby nadzieje wszystkich zwolenników „rozwiązania" i czy są realne podstawy do tego zarządzenia? Tu właśnie występuje na widownię wzgląd nr. 2 — wydajność pracy parlamentu stolicy. W obecnej kadencji, od kwietnia 1927 Rada Miejska odbyła 91 posiedzeń. Nie jest ani za mało, ani za wiele, gdyż właściwie Rada Miejska zobowiązana jest do odbywania posiedzeń „przynajmniej raz na miesiąc". Swoim obowiązkom przeto Rada sprostała z nawiązką, inna kwestja, czy jakość posiedzeń odpowiadała potrzebom stolicy. I na to, niestety, trudno znaleźć podstawę do odpowiedzi pozytywnej: obecna kadencja Rady Miejskiej nie zdołała wskazać Magistratowi właściwego kierunku gospodarki, nie zdołała zapobiec upadkowi finansowemu przedsiębiorstw miejskich, nie wynalazła środków do radykalnego zaradzenia klęsce mieszkaniowej, nie zmniejszyła obciążenia podatkowego stolicy, przeciwnie, w niektórych wypadkach zwiększyła je!

I tu właśnie, w ujemnym wyniku pracy, w niedopełnieniu obowiązków wobec obywateli, nie w układzie „sił politycznych" może ukrywać się przyczyna ewentualnego rozwiązania Rady Miejskiej.

Ale, gdzie gwarancja, że nowa Rada będzie dla życia stolicy pożyteczniejsza? Że praca jej będzie bardziej wydajna?

Tę gwarancję mogłaby dać tylko nowa, wzorowa, przemyślana, nie „rewolucyjna" ustawa samorządowa, o ile, rzecz prosta, kiedyś uchwalona zostanie!

Cls.

OSZCZĘDNOŚCI W BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM

Przy wydziale technicznym magistratu funkcjonuje specjalna komisja oszczędnościowa, która bada każdy projekt budowli miejskiej pod kątem wprowadzenia jaknajdalej posuniętych oszczędności tak w konstrukcji, jak i wykończenia, bez szkody jednak dla solidnego wykonania robót. Badania te odbywają się przed zatwierdzeniem projektu przez komitet budowlany magistratu i pozwalają na zaoszczędzenie w budżecie miejskim pewnych sum.

ESTETYKA PRZY ODNAWIANIU DOMÓW

Utarł się w Warszawie zwyczaj, że właściciele sklepów odnawiają części elewacji domów przed swymi sklepami w odmiennych kolorach od całej fasady nieruchomości co nie harmonizuje z całością oraz szpeci ogólny widok domu i ulicy. Wobec tego inspektorat artystyczny przy inspekcji budowlanej magistratu rozpoczął kroki karne przeciwko samowolnemu odnawianiu elewacji frontowych bez uprzedniego zezwolenia urzędu inspekcyjno - budowlanego, gdyż po zwolenia takie potrzebne są nietylko dla odremontowania całości domu, ale również dla jego fragmentów. Aby uniknąć kar administracyjnych, należy uprzednio uzyskać właściwe zezwolenie.

ETATOWI ZAMIAST KONTRAKTOWYCH

Dotychczas wszyscy zarządzający schroniskami magistratu dla bezdomnych należą do kategorji pracowników kontraktowych. Obecnie zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu uchwalił wystąpić do p. prezydenta miasta o nadanie im praw pracowników etatowych.

850.000 ZŁ. NA MATERJAŁY BRUKARSKIE

Dział komunikacji wydziału technicznego magistratu nabędzie dla przyszłorocznych robót brukarskich różnych materjałów (cementu, kostki kamiennej i drzewnej, kamienia polnego etc.) za sumę około 850 tysięcy zł, drogą przetargu publicznego, który będzie niebawem ogłoszony.

ZAKŁADANIE NOWYCH TELEFONÓW

Ponieważ personel techniczny PASTY jest obecnie bardzo zajęty pracami związanemi z automatyzacją telefonów, przydział nowych aparatów abonentom prywatnym odbywa się tylko w tych dzielnicach gdzie nie zachodzi potrzeba zakładania nowych kabli.

NOWY GMACH MIN. ROBÓT PUBL.

Budowa sześciopiętrowego gmachu dla centrali ministerjum robót publicznych przy zbiegu ul. Koszykowej i Chałubińskiego wkroczyła w stadjum końcowe. Obecnie wykonywane są roboty wewnętrzne, jak oszklenie budynku, wykańczanie klatek schodowych etc. Niebawem rozpoczęte będą roboty malarskie, gdyż w całym gmachu funkcjonuje już centralne ogrzewanie.

Gmach będzie oddany do użytku przypuszczalnie w kwietniu 1931 r. Będzie to jeden z największych gmachów w Warszawie, gdyż kubatura jego wynosi około 18,000 metrów sześciennych. Cały gmach wyłożony jest poraz pierwszy w Warszawie krajowym klinkierem, który rzeczywiście prezentuje się okazale.

Zebrania i odczyty

We środę dn. 26 listopada 1930 r. odbędzie się o godz. 6-ej wieczorem walne zebranie Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Biologicznego w Audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu. Na porządku dziennym wybory przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, 3-ch członków komisji rewizyjnej, Sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz Wolne wnioski.

Wypadki

WALKA Z AWANTURNIKIEM. Pełniący służbę na terenie ogrodu Frascati, posterunkowy Feliks Żak, ujrzał niejakiego Edwarda Wiśniewskiego (nigdzie nie meldowany), który bił kobietę.

W chwili, gdy policjant zamierzał interwenjować, Wiśniewski porzucił swą ofiarę i napadł na posterunkowego. Żak został obalony na ziemię, a napastnik chwycił go za gardło i zaczął dusić.

W obronie życia policjant ostatkiem sił dobył rewolweru i wystrzelił. Kula ugodziła Wiśniewskiego w przedramię.

Ponieważ rana okazała się lekką, Wiśniewskiego po opatrunku odesłano do aresztu 20 komisarjatu P. P.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI PRZY PRACY. — Robotnik Bronisław Czarnecki, zajęty przy budowie nowego mostu kolejowego na Wiśle, w czasie pracy spadł z rusztowania z wysokości III piętra na Wybrzeże Kościuszkowskie. Czarnecki doznał złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie życie zakończył.

Na terenie garbarni Konarzewskiego przy ul. Szczęśliwieckiej, na skutek pęknięcia przewodu elektrycznego nastąpiło krótkie spięcie.

Pracujący tam robotnik Antoni Rychter został porażony prądem i przed przybyciem lekarza zmarł.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 25-go b.m.

WARSZAWA 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol. 15.00—15.20 Kom. gospodarczy. 15.35—15.50. Komunikat harcerski. 15.50—16.10. Radjokronika 16.15—17.15 Program dla dzieci. 17.00—17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35—19.55 Pras. dziennik radj. 19.55 **Muzyka z płyt gramof.** 20.00—20.15 **„Kwadrans buchaltera", wygł. p. Szyller.** 20.15 **Pog. muzycz, p.t. „Dawna pieśń francuska", 20.30 Recital śpiewaczy J. Barblan-Opieńskiej. W przerwie program na dz. nast. 21.00 Kwadrans literacki.** „Sześć przy powieści A. Mickiewicza". 2115 Koncert **komeralny.** 22.00 P. red R. Zębowicz wygł. feljeton p.t. „Poeta i prorok". 22.15 Płyty gramof. 22.50—23.00 **Komunikaty:** meteorol., polic., sport. 23.00—24.00 Muzyka tan, z „Oazy" Ork, pod. kier. T. Górzyńskiego.

POZNAŃ 7.15—8.00 Gazeta por. Kom. gosp-roln. 14.30 Kwadrans Tow. —14.00 Koncert gramof. 14.15—14.30 R.P. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05 Ziemianek Wlkp. 17.15—17.45 Aud. dla dzieci w wyk. „Wujcia-Czesia". 17.45—18.45 Koncert z Warszawy. 18.45—20.30 Dodatek do Gazety Por. R.P. 20.00 „Silva rerum". 20.15 Nadprogram z ilustr. muz., komunikaty okaz. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. 22.00—22.15 Sygnał czasu z obs. astr. U.P. 22.15—24.00 Muzyka tan. z cukierni „Polonja".

Dzisiejsze pogrzeby

TABLICZKI Z NAZWAMI ULIC

Tabliczki z nazwami ulic nie są przez nikogo oczyszczane, latem przeto są tak zakurzone, a zimą po kryte śniegiem, że b. często trudno je odczyfrować. Poniżej tych tabliczek widnieje napis z podaniem numerów domów, położonych na przestrzeni od jednego rogu ulicy do drugiego. Napisy te istnieją tylko na niektórych ulicach. Winny być one umieszczone na wszystkich, jak to ma miejsce w innych większych miastach Polski.

POWĄZKI

Janiszewski Gustaw, l. 59 pom. rej. godz. 10 kośc. św. Aleksandra; Wilczek Joachim Adam, l. 72 urzędnik godz. 10 Przebieg; Wojda Helena, l. 62 masarzystka godz. 10 kośc. W.W. Ś.Ś.; Hildebrandt Franciszek Wład., l. 62 handl. godz. 10 kośc. N. M. Panny na Lesznie; Stoińska Jadwiga Anna, l. 73 godz. 10½ kośc. powązk.; Wilchelmi Czesław, l. 43 drogista godz. 10½ kośc. św. Antoniego; Wilczyńska Jadwiga, l. 30 godz. 10½ kośc. św. Jakóba.

BRÓDNO

Trębska Leokadja, l. 30 godz. 10 szp. św. Łazarza; Dębski Antoni, l. 41 robot. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Pycia Tomasz, l. 25 naucz. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Leźwińska Katarzyna, l. 81 na ap. zakładu godz. 10 Puławska 113a.

Jaka będzie pogoda?

Najpierw zmiennie z przejaśnieniami i ochłodzenie, potem wzrost zachmurzenia i pewne ocieplenie. Wiatry z kierunków południowych.

OFIARY

Na chleb dla głodnych przy kościele św. Antoniego. M. R. podziękowanie za znalezienie znacznej zguby 5 zł.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOLOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.